

Nazwisko CIAŁKOWSKI

Imiona EMIL

Pseudonim

Z domu

Data urodzenia 1910 Miejscowość, kraj

Data śmierci 6-9-1990 Miejscowość, kraj

Lat życia

Adres cmentarza SANTA MONICA W MERLO

Źródła: GŁOS POLSKI ARGENTYNA 17-9-1990

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

SEKRETARIAT
KÓŁ ODDZIAŁOWYCH

CZŁONKOWSKA KARTA EWIDENCYJNA

1) NAZWISKO I IMIĘ: <u>Ciałkowski</u> <u>Emil</u>	2) STOPIEŃ WOJSKOWY i STARSZ. lub DATA AWANSU: <u>Pror.</u>	3) DATA URODZENIA: <u>2. 1. 1910</u>	4) RODZAJ BRONI (SŁUŻBY): <u>Sap.</u>
5) OSTATNIE FUNKCJE w P.S.Z. w OKRESIE 1939—1946 ROKU (wymienić 3 ostatnie funkcje i podać oddział, w którym były pełnione) a) b) c)			
6) SPECJALNOŚCI WOJSKOWE:		7) OSTATNI STAN ZDROWOTNY: a) obecny według oceny własnej b) ostatnio posiadana kategoria zdrowia w wojsku	
8) STAN RODZINNY: a) samotny (tak—nie)..... b) żonaty		c) ilość dzieci w wieku szkolnym do lat 18-tu d) ilość dzieci w wieku powyżej 18 lat e) miejsce (kraj) zamieszkania rodziny	

Zawód Tytuły naukowe
 Rodzaj wojska Stopień wojskowy
 Odznaczenia

Ś. † P.

EMIL CIAWŁOWSKI

Urodzony w Polsce w 1910 r. Doktor, Profesor, członek wielu Instytucji Naukowych, dziennikarz, kochany mąż i ojciec, zmarł nagle 6 września 1990 roku.

Został pochowany na cmentarzu Santa Mónica w Merlo — Oczym zawiadamiają w smutku i żałobie,

ZOSA, SYN I RODZINA

† P.

IL CIAWŁOWSKI

Syn ziemi wileńskiej, docent, doktor, członek Instytucji Naukowych, zmarł nagle 6 tego września 1990.

Został pochowany na cmentarzu Santa Mónica w Merlo, —
 Zegnamy z wielkim smutkiem drogiego y kóchanego przyjaciela

C z e ś ć J e g o P a m i ę c i !

Janina Podleska de Szymczak
 Andrzej S. Szymczak z Rodzina

TPN0 ROCZNIK XXXIV 1990-91

DR EMIL CIAWŁOWSKI (1910-1990)

Szkółę średnią ukończył w Nowogródku. Wybuch drugiej wojny światowej i najazd bolszewicki zastał go na stanowisku sekretarza Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Stolpcach. Aresztowany i zesłany na Sybir — po "amnestii" wydostał się stamtąd i wstąpił do formującej się w Rosji Armii Polskiej; w jej szeregach ewakuował się na Bliski Wschód a następnie do Włoch, gdzie brał udział w bitwie pod Monte Cassino. W r. 1948 emigrował do Argentyny. Równolegle do pracy zarobkowej kontynuował studia na Uniwersytecie Katolickim w Buenos Aires, uwieńczzone doktoratem w 1969 r. Dalsza jego działalność rozwijała się w trzech kierunkach: (a) publicystyka — był współzałożycielem "Kurieru Polskiego i jego stałym współpracownikiem; (b) studia historyczne — gromadził materiały do dziejów Polaków w Argentynie. W r. 1985 wziął udział w Kongresie Kultury Polskiej w Londynie, przedstawiając w referacie syntezę swoich dotychczasowych studiów historycznych; (c) bibliofilstwo — gromadził argentyńskie *polonica* przekazywane Polskiemu Instytutowi Naukowemu w N. Yorku oraz *iberica* dla Uniwersytetu Warszawskiego.

dr J. Jasnowski

1. Nazwisko i pełne imiona

.....
CIAŁEWSKI EMIL

2. Imiona rodziców i panienskie nazwisko matki

.....
JULIAN, ANNA JAZWIŃSKA-CZERNOCKA

3. Stan (jeśli żonaty, nazwisko panienskie żony i pełne imię)

.....
ŻONATY, BOJARSKA STANISŁAWA

4. Jeśli posiada potomstwo - imiona, rok i miejsce urodzenia

.....
SYN, JERZY CIAŁEWSKI 5.5.1953

.....
BUENOS AIRES, ARGENT.

5. Zawód

.....
1) PUBLICYSTA, 2) PRAKTYKOWANY - PRZEMYSŁ ODDZIEŻY

6. Wykształcenie

.....
D. A. C., Mgr. N. Polit, ABSOLWENT: HUMANISTYKI
SEMIOTYKI I SOCIOTOLOGII ORAZ KURSU DOKTO-
RANTON NAUK POLIT. UNIW. KATOL. W BS. AS.

7. Chronologiczny przebieg życia:
A. W Polsce:

.....
NOWOGRODCZYNA I WILNO - SZKOŁY I SŁUŻBA WOJSKOWA

.....
1936-39 SEKRETARIAT CZERW. KRZYŻA NA GRANICY W STOLPCACH

B. Na obczyźnie (z uwzgl. kiedy Polskę opuścił i czy służył w W.P. na Zachodzie w okresie II wojny świat., podając informacje itp.)

.....
17 WRZ. 391. NIEMCJA SOWIECKA, 2. KORPUS W.P.

.....
5 KRESOWY B. SAPERÓW, ZGR. ŚRODKOWY WSCHÓD,

.....
AKCJA W ITALII, PKPR W ANGLII, 1948 - ARGENTYNA

8. Przebieg pracy dziennikarskiej.

.....
W POLSCE DO R. 1939 I W 2. KORPUSIE APW-DORYWCZ

Ważniejsze artykuły.

.....
W ARGENTYNYE - ZACZYNIEL, WSPÓŁWYDANCA I WSPÓŁPRACOWNIK GAZETY TYGOD-
NIOWEJ, KURIER POLSKI, PODATYM - W R.W.E, RADIO LIBERTY, PRASIE POLONIJNEJ
I DECEJ (NARODOW JEDNOSTWA) - WSPÓŁPRACOWNIK DORYWCZY, OKRESOWA

9. Tytuły książek, których był au-
torem, miejsce i rok ukazania się

.....
(REKOPISY NIE WYDANE W CAŁOŚCI DRUKIEM,

.....
NATOWIAST FRAGMENTY BYŁY W PRASIE I RADIO)

10. Odznaczenia (nie medale) polskie i obce

.....
KRZYŻ H. CASINO, K. BR. ZASŁUGI Z MIECZAKI

.....
I SREBRNY K. ZASŁUGI (1967.) LAUREAT NAGRODY DZIENNIK-PUBL. SPK

.....
W SZWAJCARII "ZA WIERNA SŁUŻBĘ" 1974.

11. Organizacje, do których należy

.....
NAUKOWE: POLSKI INST. NAUKOWY W N.Y.

.....
NIEKROLITEWSKI INST. NAUKOWY W USA I KANADZIE, ORAZ KOLA UNIWERSYTECKIE

.....
W BUENOS AIRES (HISPANSKIE). ORG. DZIENNIKARSKIE: 1) ZW. DZ. R.P. LONDYN

.....
2) ASOCIACIÓN DE PERIODISTAS BS. AS. (=SINDYKAT OFICJALNY), ORG. SPOŁECZNE: S.P.K. ARG.

12. Tytuły i edycje wydawnictw bio-

.....
graf. polskich i obcych, w których DICTONARY OF LATIN AMERICAN & CARIBBEAN BIOGRA-
ukazały się noty biogr. (jak Who's who, S. Łoży "Czy wiesz kto to
jest" itp.)

.....
2) ANUARIO DE LA ARISTOCRACIA Y ALTA SOCIEDAD,
EDICION HISPANO-ARGENTINA, MADRID 1971.

.....
3) DICCIONARIO BIOGRAFICO, RAFT, BS. AS. 1969 (?)

.....
4) THE POLISH REVIEW, VOL. XIX, 1972, STRONA 164

13. Dokładny adres: E. CIAŁEWSKI

.....
JOAQUIN V. GONZALEZ 1137

.....
1722 MERLO BS. AS.

Czterdzieści lat temu...

Emil Ciawłowski urodził się w Polsce, w 1910 roku. Pisał, badacz problemów imigracyjnych oraz literatury i prasy słowiańskiej. W latach 1936-39 pracował w Międzynarodowym Biurze Czerwonego Krzyża w Polsce. Lata 1939-48 spędził w służbie wojskowej w Polsce, Rosji, na Bliskim Wschodzie, we Włoszech i w Anglii.

Od 1949 roku do chwili obecnej jest radiowym i prasowym korespondentem w Argentynie. W 1957 roku założył Kurier Polski w Argentynie.

Posiada dyplom studiów sowietologicznych i słowiańskich (1964 rok) oraz certyfikat studiów doktorskich w dziedzinie nauk politycznych (1969). Zdobyl magisterium nauk politycznych na Uniwersytecie Polskim w Londynie (1972) i otrzymał doktorat honorowy z Peoples University of the Americas-Puerto Rico. Poza licznymi organizacjami, do których należy, zaliczyć trzeba Polski Instytut Naukowy w Stanach Zjednoczonych. Jest autorem licznych monografii i artykułów oraz zbioru opowieści wojskowych "Mina" z 1945 roku.

Stały adres zamieszkania: Emil Ciawłowski, Cassila do Correo No. 5, (1403) Buenos Aires-suc. 3, Argentina, South America.

Data historycznie przełomową niewątpliwie jest 17 WRZESIEŃ 1939. Nie wszyscy w tym czasie zetknęli się z sowietami, a przede wszystkim nie wszyscy mogli ich "rozgryść" po swojemu, po prostu potrzebny był czas na zorientowanie się, co było propagandą, a co zwykłym kłamstwem i co za tym wszystkim rzeczywiście ukrywało się.

Zanim Niemcy napadli na Polskę, słyszałem z Moskwy przez radio, że sowietci są gotowi pomóc nam w formie sprzętu wojennego, nie mogą natomiast wysyłać wojska, tłumacząc się tym, że broń u nich produkuje się szybko i masowo, natomiast wychowa-

przy Dowództwie Grupy zostało tylko kilka plutonów.

Krótko byliśmy w obronie Warszawy, naprawiliśmy zbombardowany most naprzeciw Otwocka przez Wisłę i dostaliśmy rozkaz towarzyszyć, czy raczej osłaniać kolumnę samochodów rządowych z Warszawy w kierunku na Brześć n/B. często bocznymi drogami. Tu miał być ewakuowany nasz Rząd. W wypadku zbliżania się czołgów czy samochodów pancernych niemieckich zrywaliśmy trocylem mosty, lub na drogach zakładaliśmy fugasy, aby wysadzić w odpowiednim momencie. Najczęściej jednak reperowaliśmy drogi główne lub boczne dla ekipy rządowej, oczywiście dzień i noc pod bombami niemieckimi. Do Brześcia n/B. nie doszliśmy, już był zbombardowany, ekipa rządowa kierowała się z Łukowa na Łuck, później Dubno, gdzie też nie zaznaliśmy spokoju. W czasie zakrętu z Łukowa na południe dużo wojska ułotniło się do rodzin, ponieważ pochodzili z Polesia. Niektórzy gotowi byli przejść do sowietów, aby uniknąć bombardowań, nawet w dobrej wierze namawiali mnie iść z nimi. Skutki propagandy sowieckiej były bardzo widoczne wśród Poleszuków. Przybywali natomiast ochotnicy z innych rozbitych oddziałów, tak że do Tarnopola dostaliśmy się z kilkoma ciężarówkami i kilku plutonami wojska. Dowództwo Grupy Fort. 93 było w komplecie.

To znaczy: "d-ca sap. Czyż Henryk, adiutant mjr inż Głogowski Wacław, oficer techniczny por. sap. Lesicz Edward, oficer materiałowy ppor. sap. Pytlakowski Stanisław, kilku oficerów saperów ze zmiennymi funkcjami i około kilkunastu podoficerów.

TARNOPOL. Byliśmy przygotowani do organizowania obrony przed Niemcami. Kilka samochodów ciężarowych załadowanych sprzętem saperskim i

Rumuni ... to są cygany! Niby nasi sojusznicy i mają nas rozbrajać? I w jakim celu? Czyżby mieli wydać nas Niemcom?! Dowódca słyszał naszą rozterkę. W tym ostatni rozkaz:

— W tył zwrot! Wracamy.

W międzyczasie Tarnopol zapełnił się wojskiem, szczególnie piechotą. Zresztą cywile nie wracali z Rumunii, rzekomo im szło bez wielkiego kłopotu, broni nie mieli, no i łatwiej szło z przekupstwem. A tuż za Tarnopolem koncentrowały się czołgi sowieckie, chociaż mało widoczne zza kurzu i wieczornej szarugi. Wjeżdżamy w boczną uliczkę, maskujemy samochody na chodniku pod drzewami, czekając na dalsze rozkazy. Oficerowie odchodzą "na odprawę". Długo nie wracają. Są już czołgi sowieckie w mieście, a na nich uczepleni za specjalną poręcz ich piechota.

Co za oberwańce! Szynele mają stare, wystrzępione, hełmy dziwaczne z nausznikami sterzącymi szeroko i całe ich uzbrojenie - tylko długi karabin z nasadzoną "szytkiem". Co za typki azjatyckie..!

Coraz więcej czołgów przybywa, okrążają plac, zapalają reflektory, wychodzą z żelaznych czelusi ich załogi w skórzanych hełmach-uszatkach i krótkich ciemnych buszłatach z naganami w rękach. Rozstawili się tyralerką okrążając naszych żołnierzy, którzy byli w tej chwili na placu. Wymachując naganami zaczęli pokrzykiwać:

- Da-awaj win-towku! Kładi wintowku! Brosaj, dawaj...

Jeśli któryś z naszych nie bardzo się śpieszył do zdania karabinu, więc wystawiałem rewolwerowym podpezdali, chociaż do ludzi nie strzelali, tylko dla postrachu. Widać, że sami mieli dość strachu.

Oficerowie nasi z "odprawy" nie wrócili, trzeba samemu coś radzić. Starszy naszej grupy plutonowy Wierzbicki poszedł na zwady. Jako doświadczony

sowieci są gotowi pomóc nam w formie sprzętu wojennego, nie mogą natomiast wysyłać wojska, tłumacząc się tym, że broń u nich produkuje się szybko i masowo, natomiast wychować i wyszkolić bojów potrzebne 20 lat! Podobne brednie posłużyły do spekulacji dla wielu naszych nie wyłączając zmobilizowanych wojskowych. Gorzej, bo nikt nie wiedział o zawartej umowie Ribentropa z Mołotowem i stąd nikt nie domyślał się o rozbiorczym sojuszu.

W pierwszych dniach kwietnia 1939 roku byłem zmobilizowany do prac sztabowych do Grupy Fortyfikacyjnej Nr 93 na odcinku Szczerców-Bełchatów (DOK Łódź, 20 Poleska Dywizja Piechoty, dca Gen. Cihak). Nasza fortyfikacja udała się dobrze, bo dla odwrócenia uwagi kopano długi rów przeciwczołgowy wynajmując robotników cywilnych i o tym Niemcy przez radio stroili kpinki. A faktycznie, niedostrzegalnie przeprowadzono zabagnienie terenu, gdzie później kilka rzutów czołgów niemieckich ugrzęzło, które zostały wystrzelane z p-panców, jak kaczuszki na stawie. Następny odcinek przed Piotrkowem w rejonie Rozpry nie zdążyliśmy ukończyć trotylem most i groblę, co zahamowało na jakiś czas nawałę. Nasza Grupa Fortyfikacyjna Nr 73 pod kryptonimem "Czyżyk" składała się z kilku kompanii saperów, lub nawet piechoty, kilku samochodów ciężarowych i lekkich, przeważnie rekwirowanych, taborów konnych i zespołów cywilnych. Po wybuchu woj. zwolniono prawie wszystkich cywili, zostawiając lepszych kierowców-mechaników i włączono do Grupy Operacyjnej "Piotrków". Na skutek bombardowań, szczególnie w Brzezinach Łódzkich poniesiono wielkie straty,

rów.
TARNOPOL. Byliśmy przygotowani do organizowania obrony przed Niemcami. Kilka samochodów ciężarowych załadowanych sprzętem saperским i materiałem wybuchowym było w pogotowiu. Samochody były ustawione w parku, zamaskowane pod drzewami, tak, aby w każdej chwili można było ruszyć w dowolnym kierunku. W międzyczasie zaczęły nadchodzić różne wiadomości o rzekomej pomocy sowieckiej. Radia nie mieliśmy i z tego powodu nie nie słuchaliśmy, po prostu zmęczeni bombardowaniami i pracą chcieliśmy odpocząć przy samochodach.

W godzinach popołudniowych 17 WRZESNIA mieliśmy rozkaz wyruszyć z Tarnopola w kierunku Zaleszczyk, tamże pojechała wcześniej ekipa wozów rządowych. Teraz droga była zatarasowana, powoli szły kolumny samochodów różnego typu tam, w kierunku południowym, a inni — z powrotem. Ci, co jechali z powrotem twierdzili, że Rumuni od razu na granicy rozbrajają, wszystko zabierają, a żołnierzy gdzieś odsyłają. Są też czołgi sowieckie, które nadchodzą coraz więcej od granicy rumuńskiej, skierowując całą lawę uchodźczą z powrotem, no i jak dotychczas spokojnie bez strzelania. Widzieliśmy, że nasz dowódca ppłk. Czyż skierowuje się do Rumunii, jednak po przejechaniu około 8 km zatrzymał tych kilka ciężarówek, porozmawiał z wracającymi z granicy rumuńskiej, widocznie nie był zdecydowany. Moment był bardzo przykry, po niemieckich bombardowaniach czuliśmy przygnębienie moralne i fizyczne, a tu już ostatni kawałek Polski ...

Rozmawiamy między sobą: a gdzie nasze sztandary ...? PRZYSIEGA ...? I co dalej ...

postrachu. Widać, że sami mieli dość strachu.

Oficerowie nasi z "odprawy" nie wrócili, trzeba samym coś radzić. Starszy naszej grupy plutonowy Wierzbicki poszedł na zwiady. Jako doświadczony żołnierz z poprzedniej wojny szybko zorientował się w sytuacji, wiedział co dalej robić:

- R o z b r a j a j a !
Jesteśmy okrażeni w niewoli. Pakujcie do plecaków najważniejsze rzeczy: bie-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Czterdzieści lat temu...

(Ciąg dalszy ze str. 2)

liznę, płaszcz, koc, suchary, konserwy, menażkę, reszta - won! -

Długo czasu nie zajęło, bo każdy miał swój ekwipunek pod ręką. Teraz niszczenie broni ręcznej: karabiny, pistolety - Visy o bruk! i szurnięcie kawałków na ogrody. Zdjąłem z dachu szoferki LKM, żal mi go było, bo miał wygr-

Przyznamy, że słowa przedniego zrozumiemienia."

W odpowiedzi na to, u

Oto są

Wizyta ... posłuszyla, by

Uderza nas przede wszystk

Portillo, w Washingtonie.

nieoficjalne szczegóły rozn

2 października 1925 r. pogrzeb Nieznanego